

LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935; Wilno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, teatr, „Kordian”, Marcel Kochańczyk

„Kordian” Marcela Kochańczyka

Robił go nieżyjący już Marcel Kochańczyk, fajny chłop. Dwa metry wzrostu, jak mu dziękowałem za to, bo bardzo się dobrze z nim pracowało, fajne takie chłopiszcze, to mówiłem: „Marcel”, on wtedy kuczał, mogliśmy się uściskać, bo rzeczywiście był ogromny bardzo, ale to fajny chłop. Spowiednika gra Jurek Rogal, takich dwóch grało chłopców [Kordiana], obydwoj gościnnie, jeden był Konopiński, a drugi Włodarczyk, a ja grałem Grzegorza, który się od dziecka opiekował Kordianem. No i wtedy, kiedy go już zabierali na egzekucję, no to on chwycił mnie za kolana, no i kiedyś jak tak chwycił raz za kolana, a zaczęli go żołnierze odrywać, tak nie puścił mnie, jak rąbnąłem plecami, kością ogonową, tyłem czaszki, to mało się nie pozbierałem, ale on się zorientował następnego dnia, że nie warto tak trzymać, tylko trzeba trochę poudawać. Lubilem tych dwóch chłopców. Henio Sobiechart [gra] Nieznajomego. Fajnie było, bo kiedy robiliśmy na foyer Spiskowców, znana scena, Starca grał Maciek Polaski. Rozdawałem świece, świecę [zapalano] od świecy, stawaliśmy wśród publiczności, publika stała we foyer, Maciek zaczynał monolog. Jak nabrał powietrza, to mu świeca zgasła, no to dobrze, ktoś podszedł do niego w trakcie monologu, zapalił mu świecę, więc znowu Maciek nabrał tchu, zaczął mówić, świeca zgasła. Mało nas szlag nie trafił ze śmiechu, to spisek, prawda, w maskach byliśmy, radość nie z tej ziemi.

Data i miejsce nagrania	2014-03-25, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"